

Marcin Przychodniak: Chiny – transformacja i modernizacja kraju – główne kierunki

Chińska rzeczywistość polityczna podlega ciągłej transformacji. Chociaż są to zmiany w obrębie „socjalizmu z chińską charakterystyką”, a tak naprawdę mieszanki modelu komunistycznego z autorytarnym, to jednak charakterystyczną jego cechą jest niski stopień skodyfikowania i regulacji – zarówno w ramach partii, jak i instytucji państwowych – pisze Marcin Przychodniak w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Modernizacja. Made in China.

Jesienią 2012 r., w wystąpieniach Xi Jinpinga, nowego sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh) zaczęło się pojawiać pojęcie: „chińskie marzenie” (*zhonguo meng*). Zaraz potem weszło ono na stałe do katalogu haseł nowej administracji powtarzane w artykułach, książkach, przemówieniach. Stało się nawet częścią kultury masowej. Przewodniczący Xi Jinping – zwracając się specjalnie do młodych Chińczyków – zachęcał ich, aby „odważyli się marzyć, pracować wytrwale, aby te marzenia zrealizowali i przyczynili się w ten sposób do odrodzenia narodu chińskiego”. Mieliby to oczywiście robić w ramach nakreślonych przez Komunistyczną Partię Chin, zgodnie z ideami „socjalizmu z chińską charakterystyką”. Oprócz bieżącej potrzeby aktywizacji społeczeństwa wokół nowego kierownictwa KPCh „chińskie marzenie” było (i jest do dzisiaj) próbą pobudzenia społeczeństwa chińskiego do działania na rzecz kraju. W porównaniu do wcześniejszych lat (rządów Hu Jintao/Wen Jiabao), kiedy kierownictwo państwa promowało raczej koncentrację na budowie

ekonomicznego dobrobytu, tym razem Chiny miały stać się aktywnym uczestnikiem społeczności międzynarodowej, a właśnie Chińczycy – nie tylko pomnażać własne bogactwo, ale przede wszystkim – skoncentrować się na idei odnowienia narodu chińskiego.

Dwie rocznice

Partia wyznaczyła też dwie główne daty. 2021 r. (100. rocznica powstania Komunistycznej Partii Chin) i 2049 r. (100. rocznica powstania Chińskiej Republiki Ludowej). Ma to być nie tylko powód celebracji sukcesów transformacji gospodarczej i politycznej. Bardziej rocznice te wyznaczają symboliczne zamknięcie okresu reform, termin do którego zakończony ma być kolejny etap rozwoju Chin, a docelowo także osiągnięcia (co jednak w oficjalnym przekazie się nie pojawia) – statusu pierwszej gospodarki świata i globalnego supermocarstwa. Przewodniczący Xi Jinping jasno określił gospodarcze cele. Do 2021 r. – zwiększenie PKB *per capita* do co najmniej 10 tys. USD rocznie (obecnie to nieco ponad 8 tys. USD)., a do 2049 r. – zakończenie procesu rozwoju państwa i osiągnięcie poziomu „rozwinętego, bogatego i potężnego narodu”.

Jesienią br. odbędzie się 19. zjazd KPCh, który ma – zgodnie z nieformalną procedurą wymiany władzy – wskazać nowych członków najwyższych władz partyjnych (Stałego Komitetu Biura Politycznego), ale przede wszystkim potwierdzić drugą kadencję Xi Jinpinga jako sekretarza generalnego KPCh. Wiosną 2018 r. otrzymałby on wówczas kolejną nominację na stanowisko przewodniczącego ChRL, co oznacza, że – przy zachowaniu obecnych zasad przekazania władzy (co nie jest jeszcze przesądzone) – będzie je również zajmował podczas obchodów

rocznicy 2021 r. Cezura 2049 r. wydaje się mało realna, nie tylko ze względu na zmiany polityczne jakie podobne wydłużenie kadencji musiałoby oznaczać (istnieje nieformalny limit dwóch kadencji), ale przede wszystkim wiek przewodniczącego ChRL. Miałby on wówczas 96 lat.

Transformacja polityczna

Chińska rzeczywistość polityczna podlega ciągłej transformacji. Chociaż są to zmiany w obrębie „socjalizmu z chińską charakterystyką”, a tak naprawdę mieszanki modelu komunistycznego z autorytarnym, to jednak charakterystyczną jego cechą jest niski stopień skodyfikowania i regulacji – zarówno w ramach partii, jak i instytucji państwowych. Istniejące rozwiązania legislacyjne wyznaczają jedynie ramy funkcjonowania władz, reszta podporządkowana jest w dużej mierze relacjom personalnym, czy układom środowiskowym (*guanxi*). Warto choćby zauważyć, że żadna z ostatnich zmian władzy nie przebiegła w całości według tych samych reguł. Przykładem jest tutaj liczebność Stałego Komitetu BP KPCh (najważniejszego organu partyjnego), która była inna, gdy sekretarzem generalnym był Jiang Zemin, zmieniła się gdy został nim Hu Jintao i ponownie zmieniła się od czasu, gdy jest nim Xi Jinping. Hu Jintao łączył np. stanowiska wiceprezydenta (funkcja państwowa) i członka SK (funkcja partyjna), czego obecnie nie ma (zastępca przewodniczącego ChRL nie zasiada w Stałym Komitecie). Jak widać „niby” ustalone reguły mają więc raczej nieformalny charakter, a więc nie ma pewności, że nie zmienią się w przyszłości, np. w kontekście trzeciej kadencji Xi Jinpinga na stanowisku przewodniczącego ChRL.

Tak rozumiana transformacja polityczna Chin nie podlega oczywiście otwartej debacie – nawet w ramach organów partyjnych. Centralizacja władzy przez Xi Jinpinga i dominująca narracja skupienia aparatu w ramach centralnej roli Komunistycznej Partii Chin zakończyła wcześniejsze dyskusje o znaczeniu konstytucji, projekty lokalnych wyborów na wsi, rozważania o wolnorynkowym czy prospołecznym podejściu do gospodarki. Tak samo jak nie ma już powrotu do modnych w latach 90. haseł na temat możliwej ścieżki singapurskiej modernizacji ChRL, czyli ugruntowanego rozwoju gospodarczego, przy jednoczesnym rozpoczęciu reformy politycznej. Podobnie negatywnie rzeczywistość zweryfikowała tezy dotyczące wpływu Hongkongu, gdzie – po jego włączeniu do Chin – rozwiązanie „jeden kraj, dwa systemy” miało nie tylko służyć integracji obu podmiotów, ale dodatkowo promieniować na kontynent. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie – to rozwiązania chińskie stopniowo dominują w rzeczywistości politycznej Hongkongu.

Chińska rzeczywistość polityczna podlega ciągłej transformacji

Przewodniczący Xi Jinping nasilił propagandę, skonsolidował masy partyjne, wzmocnił nadzór nad władzą

lokalną, usprawnił współpracę pomiędzy organami KPCh a instytucjami państwa, uporządkował nadzór nad funkcjonowaniem innych elementów (wojsko, koncerny państwowe) – jednym słowem scentralizował władzę wokół siebie i swoich najważniejszych współpracowników. To musiało oznaczać naruszenie życiowych interesów dużej części wojskowych, urzędników partyjnych, czy oficjeli wysokiego szczebla. Kampanie antykorupcyjne organizowała większość

przywódców ChRL, ale po raz pierwszy miała ona taką skalę i rozmach (wyrok dla byłego członka Stałego Komitetu) stanowiąc zarówno narzędzie czystki politycznej i zdobycia poparcia społecznego. Po raz pierwszy naruszona została jedna z dotychczas oczywistych (choć nieformalnych) zasad funkcjonowania systemu na styku gospodarka – partia – państwo. Sytuacja, w której nikt nie może się już czuć bezpieczny skonsolidowała aparat władzy, ale musiała również spowodować integrację środowisk niechętnych wobec obecnego kierownictwa.

Problemy stare i nowe

ChRL to państwo **rozwijające się**, zgodnie z poziomem PKB *per capita* (nieco ponad 8 tys. USD w 2016 r.), czy wskaźnikiem HDI (*Human Development Index*, wartość: 0,74 w 2015 r.; 90 miejsce na świecie). Nie ma obecnie konsensu co do wybranych kierunków dalszej transformacji gospodarczej. Problemy jednak narastają i pojawiają się nowe. W dalszym ciągu najbardziej istotna jest zmiana modelu gospodarczego, na którym oparty był dotychczasowy wzrost. Eksport towarów i wymiana handlowa, a także coraz mniej konkurencyjny rynek pracy nie gwarantują dwucyfrowego poziomu a trend jest spadkowy (w 2016 r. było to 6,7 proc.). W dalszym ciągu *gros* dochodu narodowego generowane jest w sektorze prywatnym, który jednocześnie pozbawiony jest szerokiego dostępu do kredytowania i w dużej mierze zależny od decyzji urzędników i państwowych regulacji. Największe możliwości finansowania mają z kolei przedsiębiorstwa państwowe, gdzie model biznesowy kreowany jest w dużej mierze na podstawie priorytetów politycznych, a nie ekonomicznych, a zarząd spółki wyznaczany przez Departament Organizacyjny KC KPCh. Charakter systemu gospodarczego, tzw. kapitalizm państwowy, czyli połączenie

elementów wolnorynkowych z silną (a za przewodniczącego Xi Jinpinga dodatkowo wzmocnioną) obecnością państwa powoduje też – razem z efektem skali – że systemy ubezpieczeń społecznych nie funkcjonują tak jak należy. Zarówno mechanizm emerytalny (niskie świadczenia, duża fragmentaryzacja, starzejące się społeczeństwo) jak i opieki zdrowotnej (pełna odpłatność, wiele usług niedostępnych w sektorze państwowym) nie spełniają oczekiwań. To w sposób naturalny – w połączeniu z ogólnym nastawieniem na bogacenie się i osiągnięcie dobrobytu – zachęca obywateli do oszczędności i zmniejsza ich możliwości konsumpcyjne. Obywateli, będzie coraz mniej i będą coraz starsi, bo procesy demograficzne są nieubłagane, a zmiana polityki „jednego dziecka” nie przełożyła się na wzrostu liczby dzieci (przeszkody nie są natury administracyjnej, ale czysto ekonomicznej). Obywateli, których miliony przenoszą się do miast w poszukiwaniu pracy (po raz pierwszy w historii więcej osób w Chinach mieszka w miastach niż na wsi), gdzie jednak nie mają prawa legalnie przebywać ze względu na reguły systemu meldunkowego – *hukou*. W Pekinie, Szanghaju czy Shenzhen są specjalne dzielnice ludzi bez świadczeń, w tym np. opieki zdrowotnej (bo za droga) i edukacji dla dzieci (bo imigrantom nie przysługuje). Więcej strat niż korzyści przynoszą np. wewnętrzne inwestycje infrastrukturalne, czyli budowa osiedli, w których nikt nie mieszka, czy autostrad po których nikt potem nie jeździ. Dodatkowo narastają problemy, które dotychczas przez wiele lat pozostawały poza zainteresowaniem opinii publicznej, jak np. katastrofa ekologiczna, czy terroryzm.

Pustka duchowa

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie o elity. Odpowiedź nie jest oczywista. To partia ustala struktury elit, a bycie weń nie przyspiesza proces awansu społecznego. Jednocześnie Chiny mają duży problem z identyfikacją wartości duchowych, które mogłyby stać się wspólne dla całego społeczeństwa i tę elitę integrować. Doświadczenia rewolucji kulturalnej spowodowały wyrwę intelektualną, której skutki są do dzisiaj widoczne, a promowana przez KPCh polityka dobrobytu dodatkowo pozbawiła społeczeństwo aspiracji duchowych. Już w czasach współczesnych zarówno Hu Jintao, ale i Xi Jinping próbowali odświeżyć wartości konfucjańskie i wprowadzić je do oficjalnego dyskursu jako prawomocny element chińskiej tradycji. Ostatnio władze starają się coraz silniej odwołać do tradycyjnej chińskiej kultury jako czynnika spajającego Chińczyków – co ciekawe, narracja ta w dużej mierze oderwana jest od koncepcji maoistowskich. W dalszym ciągu niemożliwa jest jednak otwarta debata nt. współczesnej historii Chin (głównie dziedzictwa Mao Zedonga i rewolucji kulturalnej) co negatywnie wpływa na cały proces.

Znaczenie „Pasa i Szlaku”

Trudno więc obecnie ocenić perspektywę modernizacji i transformacji Chińskiej Republiki Ludowej. W 2017 r. problem pozostaje w dużej mierze zawieszony ze względu na zbliżający się 19. zjazd. Władze odłożyły istniejące projekty zmian systemu *hukou* czy reformy sektora przedsiębiorstw państwowych nie chcąc podejmować strategicznych decyzji przed jego zakończeniem. Dopiero w 2018 r., czyli po rozpoczęciu drugiej kadencji przez przewodniczącego Xi Jinpinga przyjdzie czas wznowienia reform i stopniowej regulacji najważniejszych wyzwań transformacji ChRL. Kluczowa dalej będzie na

pewno inicjatywa „Pasa i Szlaku” (BRI), który nie tylko jest flagowym projektem przewodniczącego Xi Jinpinga, ale ma również służyć rozbudowie sieci zagranicznych partnerów politycznych i gospodarczych Chin. Jest to bez wątpienia najważniejszy projekt chińskiej administracji. Inicjatywa ma wielowymiarowy i wymykający się ścisłym definicjom charakter. Trudno jednoznacznie zidentyfikować np. kluczowe cechy wchodzących w jego skład projektów. Symbolicznie BRI nawiązuje do dawnej idei Jedwabnego Szlaku, ale jest bardziej zaawansowany i rozbudowany. Strona chińska otwarcie podkreśla jego rozszerzający charakter, zarówno w sensie merytorycznym jak i geograficznym (obejmujący nawet kraje Ameryki Południowej, USA, Pacyfiku, czy również Arktykę).

dr Marcin Przychodniak